Edu@kcja. Magazyn edukacji elektronicznej
nr 1 (2)/2011, str. 100—101

Obraz świata płynnej nowoczesności

Agnieszka Landowska
Politechnika Gdańska
nailie@eti.pg.gda.pl

Pantha rei, wszystko płynie – ta myśl przypisywana Heraklitowi z Efezu jest wyrazem jednej z najbardziej znanych koncepcji filozofii starożytnej o zmienności naszego świata. Ale czy nie odnoszą Państwo wrażenia, że ostatnio wszystko płynie jakoś *szybciej*? Że ktoś tak nakręcił zegarek, że dwadzieścia cztery godziny trwają dziś krócej niż dziesięć czy pięćdziesiąt lat temu? Czy miewają Państwo wrażenie, że pewne dziedziny życia czy pracy zmieniają się tak szybko, że nie sposób za zmianami nadążyć? Czy obserwują Państwo, że wynalazki, które miały ułatwić człowiekowi życie, takie jak telefony, Internet, komputery, zamiast oszczędzać nasz czas, coraz więcej go *zjadają*? Te wszystkie obserwacje prowadzą do wniosku, że postęp ma wymiar nie tylko pozytywny, a zmiany zapoczątkowane przez nowe technologie prowadzą nasze społeczeństwa w często nieoczekiwanych przez nas kierunkach.

Wszystkim obserwującym zachodzące zmiany społeczne i psychologiczne, które są wyzwalane przez postęp techniczny, polecam książkę profesora Zygmunta Baumana *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Książka ta jest zbiorem felietonów tego wybitnego polskiego socjologa, dotyczących zaobserwowanych przez niego w ostatnich latach zmian w różnych obszarach funkcjonowania ludzi: w indywidualnych procesach kognitywnych i mentalnych, w stosunkach międzyludzkich i międzypokoleniowych, w procesach pracy, systemach edukacji, w globalnym rynku finansowym, w systemach politycznych. Autor nie tylko pokazuje zmiany, ale szuka ich przyczyn, i nawet jeśli nie ma gotowej odpowiedzi na wszystkie pytania, jego uwagi celnie opisują rzeczywistość płynnej nowoczesności, w jakiej przychodzi nam żyć: *Wszystko lub niemal wszystko w naszym świecie zmienia się: mody, którym ulegamy i przedmioty, którym poświęcamy uwagę, rzeczy, o których marzymy i których się lękamy, rzeczy, których pożądamy i które budzą naszą niechęć, które dają nam nadzieję i które napawają nas niepokojem. Zmieniają się także warunki, w jakich żyjemy, pracujemy i próbujemy planować naszą przyszłość. Okazje do pomnożenia szczęścia i groźne zapowiedzi nieszczęścia zjawiają się i znikają, nadciągają i umykają, na ogół zbyt szybko i zwinnie, abyśmy mogli w jakiś rozsądny i skuteczny sposób pokierować ich biegiem, kontrolować czy przewidywać ich ruchy. Mówiąc krótko, nasz świat, świat płynnej nowoczesności, nieustannie nas zaskakuje.*

Jedną z poruszanych przez autora kwestii jest pytanie o fenomen popularności serwisów społecznościowych, takich jak Facebook czy Twitter. Okazuje się bowiem, że są one doskonałą odpowiedzią na pewne odwieczne problemy człowieka, takie jak strach przed osamotnieniem. Autor zwraca uwagę na fakt, że serwisy społecznościowe są tylko pseudorozwiązaniem tego problemu, ponieważ kontakty tam nawiązywane są często powierzchowne, a jeszcze częściej nietrwałe. Dodatkowo ubocznym skutkiem korzystania z serwisów może stać się zanik umiejętności nawiązywania kontaktów poza nimi oraz spłycenie wszystkich innych, a to może spowodować jeszcze większe osamotnienie – czyli obiecywane lekarstwo nie tylko nie pomoże, a nawet może zaszkodzić. Ostatecznie, mimo posiadania tysięcy wirtualnych znajomych, nie ma

kogo poprosić o pomoc, na przykład przy holowaniu samochodu. Co więcej, człowiek chroniąc się przed osamotnieniem, skutecznie unika też, niezbędnej do autorefleksji i niekiedy niezwykle twórczej, samotności.

Autor odnosi się także do wyzwań, jakie nowoczesny płynny świat stawia systemom edukacji. Wśród problemów wymienia ogrom współczesnej wiedzy, która jest zbyt obszerna, żeby ją choćby przejrzeć. W świecie nadmiaru informacji, z których każda jest potencjalnie tak samo ważna, najbardziej wartościową umiejętnością jawi się surfowanie, a więc umiejętność ślizgania się po powierzchni wielu spraw, bez zanurzania się w ich głębię. Co więcej, poszerzanie granic naszego poznania, dokonujące się między innymi poprzez prace naukowe, coraz częściej nie tylko pokazuje, jak wiele jeszcze nie wiemy, ale także podważa to, co dotąd uznawano za prawdy. Przestrzeń wiedzy nie tylko się poszerza, ale coraz więcej w niej sprzeczności i białych plam. Dodatkowo w społeczeństwie nadmiaru trwałość rzeczy już nie jest ich atutem. To samo dotyczy wiedzy – jej trwałość także może okazać się zwodnicza, a często bezużyteczna, w odniesieniu do płynnie zmieniającego się świata. Profesor Bauman stwierdza, że *wszystko to stoi w sprzeczności z celami, jakie przyświecały szkolnictwu i edukacji przez większą część ich historii. Wytyczano je wszak z myślą o świecie, który był trwały, miał pozostać trwały i który należało uczynić jeszcze trwalszym*. Autor wskazuje, że sama reforma systemu edukacji może nie przynieść oczekiwanej poprawy, bo to nie jest tylko problem nieustannie zmieniających się treści edukacyjnych, ale też zmiany paradygmatu funkcjonowania ludzi i świata, za którym muszą nadążyć nauczyciele, metody dydaktyczne, infrastruktura – całe szkoły i uniwersytety.

Profesor Bauman w swojej książce wskazuje także na niezwykle ważne kwestie związane z nierównością społeczną, którą określa jako najczęściej niedostrzeganą bombę zegarową, na której siedzimy. Porusza temat noworocznych postanowień, zastanawia się, dlaczego ludzie chcą mieszkać w strzeżonych osiedlach, a także analizuje wiele innych kwestii. Stawia ważne pytania, podważa schematy funkcjonowania, obnaża ludzką niedoskonałość i podatność na manipulację – słowem, autor zrobił wszystko, żeby książka była jak najbardziej wartościowa. I choć nie jest to książka, którą czyta się „jednym tchem", to na pewno zmusza ona czytelników do wszechstronnej i bardzo rozwojowej refleksji.

Zygmunt Bauman, *44 listy ze świata płynnej rzeczywistości*
przeł. Tomasz Kunz, Wydawnictwo Literackie, 2011.

MOST WIEDZY Pobrano z mostwiedzy.pl